Nr. 4 (365). Piątek, 5 Stycznia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb 2.25. Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25. Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2 70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Od wydawnictwa.

Ponieważ nie nadszedł dotychczas transport papieru, zamówionego przez nas w swoim czasie, zmuszeni jesteśmy także i dziś, a być może i w ciągu kilku dni najbliższych, wydawać „Godzinę“ w zmniejszonej objętości (4 kolumny), ażeby uniknąć możliwości zupełnej przerwy w wydawnictwie z powodu braku papieru.

Ze względu na wyjątkowe czasy zechcą Czytelnicy nasi uwzględnić ten „niedobór“, który zresztą postaramy się wyrównać jaknajrychlej i jaknajdokładniej.

Telegramy.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 4 stycznia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 3 stycznia:

Front macedoński: W poszczególnych odcinkach frontu trwa energiczny ogień artyleryi.

Na północny zachód od **Monastyru** toczą się pomyślne dla nas drobne utarczki patroli, przyczem zabraliśmy jeńców.

Pomiędzy jeziorami **Wardar i Doiran** toczy się ożywiona akcya artyleryi nieprzyjacielskiej.

Dwa okręty wojenne ostrzeliwały bez wyniku stanowiska nasze pod **Orfano.**

Front rumuński: W Dobrudży przeciwnik cofnął się na potężnie ufortyfikowane stanowisko wzdłuż drogi **Macin — Jijila — Bacareni.** Ofenzywa na stanowisko to trwa dalej. Zajęliśmy wzgórze 108, na wschód od **Jijili.**

Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały **Tulceę.**

Hr. Czernin w głównej kwaterze.

Wiedeń, 4 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, udaje się dzisiaj do niemieckiej kwatery głównej, ażeby cesarzowi Wilhelmowi przedstawić się w swej nowej godności. Stamtąd hr. Cernin odjeżdża do Berlina, gdzie złoży wizytę kanclerzowi Rzeszy, p. Bethmanowi - Hollwegowi.

Podział ofiar Danii dla Polski.

Berlin, 4 stycznia. — (T. wł.). — Profesor Ellinger, dyrektor akademii rolniczej w Kopenhadze, odjeżdża dzisiaj do Polski, ażeby kierować rozdziałem środków żywnościowych i odzieży, zebranych w Danii dla ludności polskiej. Obecnie już 6 wagonów z artykułami żywnościowymi i 3 wagony z odzieżą są już w drodze do Polski. Profesor Ellinger uda się do Warszawy i do Łodzi.

Odpowiedź koalicyi dla Wilsona.

Amsterdam, 4 stycznia. (T. wł.). — Biuro Reutera dowiaduje się, że odpowiedź koalicyi, wystosowana do Wilsona, zostanie opublikowana dopiero po upływie kilku dni po otrzymaniu dokumentu przez prezydenta. Narazie ulegnie ona jeszcze pewnym niewielkim zmianom redakcyjnym. Podczas, gdy odpowiedź Niemiec wyszczególniała ponownie warunki niemożliwe do przyjęcia, spodziewać się można, że odpowiedź do Wilsona pójdzie nieco dalej i poda ściśle poszczególne warunki wstępne, na jakich alianci gotowi są do pertraktowania.

Echa zamordowania Rasputina.

Genewa, 4 stycznia. (T. wł.). — Według depeszy, otrzymanej z Petersburga, policya tamtejsza jest zdania, iż znanemi są jej wszelkie szczegóły, poczawszy od postanowienia zamordowania mnicha Rasputina, aż do odnalezienia w tak zw. Newce na wpół zepsutego trupa, na którym widniały ślady dwóch strzałów rewolwerowych. Dziennikom nie pozwolono wymieniać nazwisk osób aresztowanych. Ciało zostanie przewiezione do Syberyi.

Kopenhaga, 4 stycznia (T. wł.). — Doniesienie o zamordowaniu Rasputina nie brzmi bynajmniej nieprawdopodobnie, o ile wziąć pod uwagę wzburzenie, panujące we wszystkich sferach społeczeństwa rosyjskiego wobec wielkiego niebezpieczeństwa dla kraju, jakie kryją w sobie knowania religijno - fanatyczne na dworze. W postępowych dziennikach petersburskich uderza wielka ilość artykułów, zwróconych przeciwko fanatyzmowi religijnemu. Metropolita petersburski, Pitirin, urządza masowo odwiedzane msze pod gołem niebem, a ostatnio zarządził oficyalnie odprawianie mszy nad grobami poległych oficerów. W liście pasterskim do wiernych porównywa on poległych oficerów z tymi świętymi, których cuda uratowały Rosyę. Podwładnym sobie biskupom i duchownym zaleca on udawanie się do grobów poległych oficerów i błagania nad tymi grobami o zwycięstwo. Dzienniki opisują te mistyczne msze, odprawiane na cmentarzach, oraz w podziemnych sklepieniach różnych cerkwi. gdzie od niedawna, również z polecenia Pitirina, grzebani są oficerowie, polegli na froncie.

Przestępcy polityczni w armii rosyjskiej.

Kopenhaga, 4 stycznia. (T. wł.). — Według doniesienia dziennika „Russkoje Słowo“ przestępcy polityczni, skazani na wygnanie do Syberyi, są obecnie zmuszani masowo do służby wojskowej. Mają być oni wysyłani przeważnie na front.

Ekspedycya salonicka.

Lugano, 4 stycznia. (T. wł.). — „Secolo“ zamieszcza tłustym drukiem na pierwszej stronie depeszę z Londynu o wzrastającej niechęci sfer londyńskich względem ekspedycyi salonickiej, która coraz bardziej zaczyna przybierać charakter ekspedycyi do Gallipoli. „Secolo“ przytaczą dosłownie miażdżącą opinię „Daily Mailu“ o Sarrailu i zapytuje się, jak się to stać mogło, że 200,000 Bułgarów wystarczyło, ażeby trzymać w szachu pół milionową armię ententy. Byłoby lepiej zużytkować wojsko salonickie podczas zbliżającej się wielkiej ofenzywy na zachodzie.

Na morzach.

Londyn, 4 stycznia. (T. wł.). — Według doniesienia Lloydu, zatonął parowiec norweski „Britannic“ (2289 ton regestr. brutto).

Zatonęły — parowiec angielski „Baycraig“, oraz parowiec norweski „Ellik“ (602 tony).

Lloyd w Rzymie.

Lugano, 4 stycznia. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi, iż Lloyd George przybędzie wkrótce do Rzymu.

Pożyczka turecka w Niemczech.

Konstantynopol, 4 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Senat uchwalił prawo tymczasowe, upoważniające rząd do zawarcia z rządem niemieckim tranzakcyi zaliczkowej w wysokości 38,781,400 funt. i wydania pieniędzy papierowych na sumę 35,000,000 ft.

Uchwała ta dotyczy zaliczki rządu niemieckiego, zapewnionej już w lecie roku ubiegłego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 stycznia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północo - zachód od **Dźwińska**, kompanie 259 Oldenburskiego rezerwowego pułku piechoty rzuciły się przez lód na **Dźwinie** i wydarły Rosyanom jedną z wysp. Przyprowadzono 40 jeńców i wiele karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W **Karpatach** lesistych oddziały rosyjskie zdołały usadowić się w czołowem stanowisku na północ od **Mestecanesci.**

Wojska niemieckie i austryacko - węgierskie zdobyły szturmem szereg wzgórz na północ od drogi do **Ojtoz** i po obu stronach **Loveji** (w dolinie Susity), oraz utrzymały je wobec silnych ataków przeciwnika.

Bałkański teren walk:

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Powyżej **Odobesti** (na północy od Foscani) sforsowano odcinek **Milcovu.**

Na zachód od ujścia **Buzaulu** usiłowała natrzeć silna kawalerya rosyjska; odparto ją.

Ramię przy ramieniu pułki niemieckie i bułgarskie szturmowały, bronione zawzięcie miejscowości **Macin i Jijitę.** Dotychczas przyprowadzono około 1000 jeńców i 10 karabinów maszynowych. Tem samem **Dobrudża** została oczyszczona z nieprzyjaciela, aż do wązkiego skrawka ziemi, biegnącego w kierunku **Galaczu**, na którym trzymają się jeszcze tylne straże rosyjskie.

Front macedoński.

Nic wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Wobec deszczu i mgły toczy się niewielka akcya bojowa.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 4 stycznia:

Wschodni teren walk:

Dobrudża została oczyszczona z nieprzyjaciela, wyjąwszy wązki skrawek ziemi, ciągnący się w kierunku **Galaczu.**

Na równinie rumuńskiej nie wydarzyło się nic szczególnego prócz bezskutecznych wycieczek kawaleryi rosyjskiej.

Na zachód od **Odobesci** przekroczyliśmy **Milcow**, pod **Sovieją**, oraz zdobyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie przy drodze od **Ojtoz.**

Na zachód od **Valeputny** Rosyanie zawładnęli jednym z naszych rowów.

Pozatem na północnym wschodzie nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **Hoefer.**
Feldmarszałek - porucznik.

Aresztowanie konsula.

Nowy-York, 4 stycznia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Tutejszy meksykański konsul generalny został aresztowany pod zarzutem brania udziału w sprzysiężeniu dla obalenia zakazu wywozowego, wydanego przez Wilsona w październiku 1915 r., który miał na celu wywożenie broni i amunicyi do Veracruz.

Zjazd w Rzymie.

Bern, 4 stycznia. (T. wł.). — **Dzienniki medyolańskie donoszą z Rzymu, iż jutro przybędą tam Briand, Lyantey, Thomas, Lloyd George, lord Milner, oraz generał Albertson (?), jak również generał rosyjski, Golicyn.**

Polityka Wilsona a Meksyk.

Amsterdam, 4 stycznia. (T. wł.). — Według jednego z dzienników tutejszych, „Times“ dowiaduje się z Nowego Yorku, co następuje: Teraz, gdy Carranza odrzucił protokół komisyi amerykańsko - meksykańskiej, polityka Wilsona względem Meksyku spotyka się z ostrą krytyką. Adherenci polityczni Wilsona oświadczają, że prezydent pragnie poważnie jedynie, by dać Meksykowi wszelką możność samodzielnego uregulowania swych spraw.

Grecya a ententa.

Paryż, 4 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Journal“ komunikuje z Aten: Król przyjął dawnych prezesów ministrów i przywódców stronnictw. Wszyscy byli zdania, że nota ententy jest niemożliwą do przyjęcia.

Pełnomocnik rosyjski przy rządzie Venizelosa.

Saloniki, 4 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Jak głoszą dzienniki, Rosya zamianowała pełnomocnika swego przy rządzie narodowym.

Co sądzą Polacy w Rosyi o nowym rządzie rosyjskim.

Bardzo ciekawy artykuł, charakteryzujący zapatrywania Polaków w Rosyi na rząd rosyjski pod kierownictwem Trepowa, znajdujemy w „Dzienniku Kijowskim“. Artykuł ten napisany został po owej głośnej deklaracyi nowego premiera rosyjskiego, zdanej w Dumie przy objęciu przez niego steru rządu. W deklaracyi tej określił Trepow, jak wiadomo to, iż Rosya uzyskać musi Carogród i cieśniny.

Kwestyę polską natomiast zbył i ten mąż stanu... kilku frazesami bez treści. Deklaracya ta dała redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ asumpt do napisania następujących przepełnionych goryczą uwag:

Pierwsze posiedzenie Dumy państwowej znowu „już się odbyło“, a życie, tak zwane „normalne“, znowu wraca i prawdopodobnie wróci do starych poziomów...

Deklaracya p. Trepowa zgoła nie odbiega od znanego szablonu i wysiłki opozycyi również nie posiadają gwarancyi, że są „w sobie stałe“ i że, będą „na zewnątrz“ skuteczne...

Zasługa tego dnia na tem, jak dotąd, polega, że dzień ten w sposób istotnie niezwykły wyjaśnił całą treść stanu rzeczy i dość wyraźnie wskazał, na czem opiera się tego stanu trwałość.

Czytając sprawozdanie z przemówień Puryszkiewicza, Bobrińskiego, Mansyrewa, Rusanowa, którzy rzucili szereg nazwisk, bardzo wysokich i bardzo, pozornie przynajmniej małych, stajemy przed ironicznie uśmiechniętym Sfinksem, którego czynów groza polega nie na obliczu ujawnionych „wykonawców“, lecz na tej możności jego wewnętrznej, która, takich właśnie, a nie innych działaczów i sprawców na światło dzienne wyrzucać jest w stanie.

To nie są „kwestye“, przez najbardziej nawet „stanowczą“ sesyę dumską rozstrzygnąć się dające... Szablonowy frazes — „nie ludzie a system“ — zagłusza poszum fali powrotnej, sprowadzającej wszelkie systemy i złe, i dobre, i potworne, zawsze do ich źródła pierwotnego — do ludzi.

I dlatego rozumiemy gorycz bojowników, którzy wśród namiętnych napaści z trybuny dumskiej na jednego z ministrów (Protopopowa), nie mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że do loży rządowej przeszedł on z ławy... poselskiej... Że jest to próba pierwsza, która, jeżeli o pożądanych próbach nowych nie decyduje, to w każdym razie jest charakterystyczna, zwłaszcza, gdy uprzytomnimy sobie czas, w którym się stała i jej stosunek do nastroju chociażby tylko... Dumy.

Rozumiemy i gorycz słów posła Puryszkiewicza, który stwierdził, iż chociaż nikt w kraju o przedwczesnym pokoju nie mówi i przedwczesnego pokoju nie pożąda, jednak rząd zmuszony jest systematycznie i stale z woli Rosyi do prowadzenia wojny do zwycięskiego końca zapewniać.

Ta ostatnia „tajemnica“, na forum Dumy, jako „łatwa zagadka“ przez posła Puryszkiewicza rzucona, powinna kierownikom opinii rosyjskiej wytłumaczyć, dlaczego my, Polacy, po trzykrotnych zapewnieniach — pana Goremykina, Protopopowa i Trepowa — wciąż jeszcze „nic nie wiemy“, a w każdym razie mniej, aniżeli szczerzy zwolennicy „wojny do końca“ w zakresie swoich pragnień i słusznych żądań wiedzą.

Dla Rosyan dzień 19 listopada był dniem szczerości, prawie pełnej; dla nas, którzy w ujawnionym „stanie rzeczy“ jesteśmy cząstką, z musu bierną, stwierdza on sytuacyę nad wyraz trudną, pełną niebezpieczeństw i niespodzianek najostrzejszych“.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 stycznia:

W Rumunii wywiązały się walki wzdłuż Seretu.

Nota Wilsona w senac'e.

Waszyngton, 4 stycznia (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Wczoraj w senacie rozpatrywano wniosek Hitchcocka, w myśl którego senat miał udzielić swego przyzwolenia na notę Wilsona. Po wysłuchaniu kilku mówców w obronie wniosku senator Lodge przemówił przeciwko niemu, uzasadniając swe wywody tem, że kongres w tak doniosłej sprawie nie powinien występować czynnie. Pokój, zawarty obecnie, byłby tylko przerwą dla wytchnienia przed nową walką, w którą mogłaby zostać następnie wmieszaną również Ameryka. Nota prezydenta jest więcej, niż propozycyą, a w dodatku zmierza do nawiązania kontaktu między stronami wojującemi. Próba prezydenta, by stwierdzić, jak dalece zbliżyć się dadzą strony, prowadzące wojnę, poniosła już fiasko u jednej z nich.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: R. k. Emiliany, Telesfora P. M.
Jutro: R. k. Trzech Króli.

Wschód słońca o godz. 8 m. 12.
Zachód o godz. 4.

Rocznice.

Dnia 5 r. 1207. Papież Innocenty III wezwał naród polski do skrupulatnego płacenia świętopietrza.
» 1796. Wojsko austryackie zajęło Kraków.
» 1880. W Irlandyi Zachodniej wybuchły rozruchy rolne.

Kronika łódzka.

Wybory do Rady miejskiej.

Dnia 3 stycznia odbył się w sali Leonhardta wiec, zwołany przez Komitet wyb. socyalistów polskich. Referowali program P. P. S. mówcy: Jr. Jodko, R. Jaworowski i Michał Bieniak, którzy wyłożyli szczegółowo, czego lud roboczy powinien domagać się w Radzie miejskiej, kładąc nacisk na potrzeby gospodarcze, szkolnictwo i ubezpieczenie klasy robotniczej od chorób i innych klęsk, oraz stwierdzając potrzeby wolnej, niezależnej Polski, w interesie samego ludu pracującego. Mówca z lewicy, Martusiak, który się zgłosił, dopuszczony został do głosu, poczem sala jednogłośnie uchwaliła rezolucyę o konieczności głosowania na listę Komitetu wyb. socyalistów polskich.

*

Lista Nr. 6 kandydatów polskiego narodowego robotniczego Komitetu wyborczego obejmuje nazwiska następujące: 1) Kaczmarek Andrzej, 2) Pokorski Błażej, 3) Milke Bolesław, 4) Rogowski Józef, 5) Zawisza Józef, 6) Klinowski Michał, 7) Bończyk Michał, 8) Iwański Piotr, 9) Pietrzycki Józef, 10) Maciejewski, 11) Zawadzki Stefan, 12) Barczewski Franciszek, 13) Niedzielski Jan, 14) Augustyniak Franciszek, 15) Danecki Józef, 16) Jankowski Stefan, 17) Kostowski, 18) Pawłowski, 19) Urbański, 20) Brzozowski.

*

W sali Straży ogniowej w Pabianicach odbyło się zebranie przedwyborcze Komitetu wyborczego socyalistów polskich, na którem przemawiali Ziemiański i tow. Henryk. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele polskiej lewicy socyalistycznej, Gralak i Kott, wychwalając swą partyę, która zorganizowała tanie kuchnie robotnicze, kooperatywy i piekarnię, oraz występując zaciekle przeciwko niepodległości Polski i tworzeniu własnej armii.

Należytą odprawę lewicowcy otrzymali ze strony socyalistów polskich, od p. Bieniaka, który w wyczerpującej, wybuchami oklasków stwierdzonej przez zebranych, przemowie, poddał druzgocącej krytyce anti-niepodległościowe zakusy lewicowców. Obecnych było zgórą 600 osób, którzy przyjęli rezolucyę popierania akcyi wyborczej socyalistów polskich.

*

Z powodu niedojścia do skutku porozumienia między komitetami walka wyborcza odżyła na nowo. W ostatnich dniach rozlepiono mnóstwo odezw agitacyjnych.

*

Odbyło się zebranie nowozorganizowanego Komitetu wyborczego drobnych kupców i rzemieślników żydowskich. Na zebraniu wyłuszczono, że głównym powodem powstania komitetu jest niezadowolenie z centralnego żyd. Komitetu wyborczego, który w III kuryi wystawił kandydatury inżynierów, doktorów etc., zamiast rzemieślników i drobnych kupców.

*

Otrzymujemy list następujący:

Z powodu wzmianki w „Godzinie Polski“ o rozbiciu ugody przez żydowski centralny Komitet wyborczy, uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania. Od chwili rozpoczęcia pertraktacyj z polskimi komitetami wyborczymi, żydowski centralny Komitet wyborczy wstrzymał wszelką robotę, dotyczącą ułożenia własnych list.

We wtorek, d. 2 stycznia b. r., gdy wspólna lista polskich i żydowskich komitetów po całonocnej pracy była we wszystkich jej szczegółach opracowana, żydowski centr. Kom. wyborczy wysłał do lokalu polskich komitetów komisyę techniczną do ostatecznego wypełnienia listy kandydatów i zaopatrzenia list w odpowiednie podpisy. Między godziną 2- a 3-cią przybyli wzburzeni nasi wyborcy i oświadczyli, że przed południem były złożone przez jakieś polskie komitety u komisarza wyborczego oddzielne listy kandydatów. Wobec tego, że do składania list w komisaryacie pozostało wszystkiego dwie godziny i nie było żadnej możności sprawdzenia wiarogodności pogłosek, żydowski centralny Komitet wyborczy widział się zmuszonym, nie tracąc ani chwili, przystąpić do ułożenia swoich własnych list.

Najmniejsza zwłoka groziła doprowadzeniem do tego, że żydowski centralny Komitet wyborczy zostałby się w położeniu bez wyjścia, nie mając możności przystąpienia do wyborów.

W rzeczywistości dopiero w ostatniej chwili, o godzinie 5-ej listy nasze mogły być oddane komisarzowi wyborczemu. Po dokładnem sprawdzeniu w komisaryacie okazało się, że polski Komitet wyborczy wręczył swoje listy komisaryatowi d. 31-go grudnia 1916 r., t. j. nazajutrz po zasadniczem zgodzeniu się wszystkich komitetów, tak polskich, jak i żydowskich, do stworzenia konsolidacyi i gdy pozostały do omówienia warunki wyłącznie natury technicznej.

Żyd. Kom. wyborczy wręczył swoje listy dnia 2 stycznia o godz. 5 po poł.

Wobec powyższego, żydowski centralny Kom. wyborczy sądzi, że odpowiedzialność za zerwanie umowy w każdym razie nie na niego spada.

*

W Pabianicach wszystkie komitety wyborcze zawarły kompromis co do pierwszych pięciu kuryj, zainicyowany przez kom. żydowski. Żydzi obliczyli, że mogą zdobyć 9 mandatów, w celach jednak zgody i dobrego współżycia na przyszłość, zrezygnowali z czterech miejsc w Radzie. Porozumienie usiłuje zakłócić bezceremonialność lewicy socyalistycznej, która zgłosiła swych kandydatów do 4 kuryj. Jak przewidują, Polacy zdobędą 11 miejsc, żydzi 5, Niemcy 4. Oto nazwiska kandydatów: w kuryi I pp. Oskar Kindler, przemysłowiec, Wł. Pomianowski, nauczyciel, H. M. Lipski, dyrektor szkoły i Józef Hand, majster budowniczy; II) pp. Feliks Krusche, przemysł., Paul Graeser, dyrektor, Th. Hadrian, dyrektor i Otto Fiedler, przemysłowiec; III) pp. H. Faust, fabrykant, dr. Szwarcwasser, H. Weinstein, fabrykant i H. Wigdorowicz, kupiec; IV) pp. F. Nawrocki, właściciel domu, I. Wołdański, piekarz, Jan Jankowski, majster brukarski i Ludwik Śpionek, kupiec; V) pp. W. Kamiński, kasyer, Al. Orłowski, chemik, Jakób Wygodzki, kupiec i ks. F. Świnarski.

Prace i dostawy dla magistratu m. Łodzi.

Magistrat łódzki ogłosił warunki, dotyczące wykonania prac, oraz dostaw dla tegoż, z których wyjmujemy najważniejsze: prace i dostawy dla magistratu będą powierzone tylko tym przedsiębiorcom, którzy dadzą zapewnienie dobrego i punktualnego wykonania. Osoby zainteresowane otrzymać mogą wzory ofert na wykonanie prac w magistracie, przyczem nazwiska takowych nie będą ujawnione. Deklaracye na powierzone im być mające prace, należy wysłać franko; zawierać one winny podanie żądanej ceny w markach, dokładny adres kandydata. Magistrat zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert zupełnie lub częściowo, przyczem kandydat zawiadomiony zostanie o tem piśmiennie.

Mleko dla wątłych dzieci.

Oddział kobiet nies. pomocy biednym chorym chrześcianom rozpoczął wydawanie mleka zgęszczonego dla wątłych dzieci, w wieku od 18 do 36 miesięcy, t. j tym, którym już „Kropla mleka“ nie wydaje mleka.

Kwalifikacye na otrzymanie mleka wydają kontrolerki w dzielnicach Delegacyi N. P. B. Komitet Rokfelerowski wyznaczył dla wątłych dzieci po 100 skrzynek mleka zgęszczonego miesięcznie.

Wykłady na Kursach pedagogicznych, (Dzielna 44),

rozpoczną się po feryach świątecznych w poniedziałek, d. 8 b. m., o godz. 6, według planu dawnego.

Biblioteka Kursów zostanie otwarta o tyle, o ile zgłoszą się łaskawie osoby chętne do dyżurów w salach czytelnianych. Wszelkie zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje na kursach kierownik, prof. Świdwiński, w godzinach od 5 — 6 wiecz., codziennie. W najbliższych dniach rozpoczną się na kursach lekcye wzorowe i pogadanki z przezroczami dla dziatwy szkolnej. Informacyj wszelkich udzieli kancelarya Kursów (Dzielna 44).

Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Przewodniczący Sekcyi średniego nauczania zaprasza wszystkich członków prezydyum sekcyi na posiedzenie w bardzo ważnych sprawach do lokalu Kursów pedagogicznych (Dzielna 44), w poniedziałek 8 b. m., o godz. 7 wiecz. punktualnie.

W piątek, d. 12 b. m., odbędzie się w lokalu Stow. nauczycieli (Andrzeja 4), o godz. 8 wiecz., plenarne posiedzenie członków sekcyi średniego nauczania z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne — wybory, 2) referat prof. Wocalskiej „Szkoła a państwo“, 3) sprawozdanie prof. Zawadzkiego „ze zjazdu w Warszawie“, 4) wnioski członków.

Z „Uzdrowiska“.

Zapisy do „Uzdrowiska“ na sezon II (m. luty) odbywać się będą w niedzielę, d. 7, w poniedziałek d. 8 i we wtorek, d. 9 stycznia r. b., w godzinach od 10 do 12 przed poł., w kancelaryi Towarzystwa „Bykur Cholim“ przy ulicy Cegielnianej nr. 57. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci.

„Przytulisko“.

W d. 7 b. m. odbędzie się o godz. 3 po poł., w lokalu „Przytuliska“, Południowa 66, popis, na który zarząd wszystkich zainteresowanych zaprasza.

Podwieczorek akademicki.

Sprzedaż biletów na sobotni podwieczorek idzie bardzo raźno, pozostała już tylko nieznaczna ilość. Ze względu na wielkie zainteresowanie podwieczorkiem, Komitet organizacyjny postanowił powtórzyć program dwukrotnie w ciągu wieczora. Początek pierwszego programu punktualnie o godz. 4 po poł., drugiego o godz. 8 wiecz. Na każdy program wydano ograniczoną ilość biletów. Organizacyą podwieczorku, oraz urządzeniem bufetu zajął się Komitet pań.

Z teatru Popularnego.

W nadchodzącą niedzielę przedstawienie wieczorne zostanie odegrane na benefis utalentowanego artysty tego teatru, Kaz. Śmiałowskiego. Wypełni je popularna sztuka Jana Szutkiewicza p. t. „Popychadło“.

Teatr Polski.

Dziś i jutro wieczorem „Trójka hultajska“. Jutro po poł. „Krakowskie zuchy“. W niedzielę po poł. „Mazepa“, wieczorem „Nowa Dejanira“ Słowackiego.

Ofiary.

Pan Kijak, zamiast powinszowań noworocznych, na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego, rb. 15.

Pan Kijak, zamiast powinszowań noworocznych, na bratnią pomoc słuchaczów szkoły handlowej w Warszawie (Koszykowa 9) rb. 15.

Pan H. Nerlewski, zamiast powinszowań noworocznych, na gimnazyum polskie Tow. „Uczelnia“ rb. 1.

P. dr. Z. Mierzyński, na Koło pomocy dla legionistów, marek 5.

Z sądów.

II wydział karny cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego pod przewodnictwem d-ra Eberhardta odbył wczoraj pierwsze posiedzenie po dwutygodniowej prawie przerwie. Rozpatrywano następującą sprawę karną:

Podpalaczka?

Sprawa ta jest bardzo ciekawa, gdyż dowodzi, jak trudno czasami, mimo kategorycznych zeznań świadków, wykryć bezwzględną prawdę i podług niej wydać odpowiedni wyrok. Akt oskarżenia zarzuca 21-letniej Magdalenie Kucharskiej, że 7 sierpnia r. z. w Tuszynie ukradła niejakiej Hendzelewskiej 170 rubli i za 14 rubli towaru na suknię, a następnie, chcąc zatrzeć ślady przestępstwa, podpaliła jej mieszkanie. Prócz tego miała ona pojechać z Tuszyna do okupacyi austryackiej i z powrotem bez odpowiedniej przepustki. Z przewinień tych szczególnie za podpalenie kodeks karny przewiduje bardzo wysoką karę. Kucharska przyznaje się do kradzieży i podróżowania bez wymaganych dokumentów, ale kategorycznie zaprzecza zarzucanemu jej podpaleniu. Co się tyczy towaru, to Hendzelewska, która jest jej ciotką, sama przyniosła go do mieszkania oskarżonej. Podczas rewizyi znaleziono przy niej tylko połowę pieniędzy. Wówczas Kucharska na śledztwie zeznała, że resztę pieniędzy schowała w domu w skrzyni. Rewizya jednak tej sumy nie wykryła. Wtedy oskarżona zmieniła zeznanie i powiedziała, że połowę pieniędzy dała Stanisławowi Kłopotkowi, którego również posądza o podpalenie. Zaaresztowano Kłopotka, ale po pewnym czasie udało mu się dowieść swego alibi i wypuszczono go na wolność. Na rozprawie oskarżona twierdzi, że kradła pieniądze już po pożarze, a więc o zatarciu śladów nie może być mowy. Co się tyczy reszty pieniędzy, to twierdzi, że je zgubiła.

Przewodniczący zapytuje ją, kiedy odbyła się kradzież. Oskarżona opowiada, że po ugaszeniu pożaru niejaka Szczyglińska kazała jej pilnować mieszkania poszkodowanej. Ponieważ wiedziała ona dobrze, że w szepie znajdują się pieniądze, skorzystała z chwilowej nieobecności ludzi i wykradła gotówkę. Za część gotówki kupiła mydło, masło i jajka, które jej przy rewizyi odebrano.

Stanisław Kłopotek, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że wspomnianego dnia posłała go Kucharska w pole po brukiew. Gdy wrócił, Kucharskiej w mieszkaniu nie zastał; nie znalazł jej również w stajni i w oborze. Zapytana po powrocie gdzie była, odpowiedziała mu, że w oborze, co jednak świadek uważa za niemożliwe. Następnie oskarżona powiedziała, że brukiew jest niedobra i kazała mu iść po inną. Gdy wracał zauważył dym, buchający z okien i komina mieszkania Hendzelewskiej. Po wyrwaniu zamka i zagaszeniu ognia okazało się, że ogień był podłożony pod łóżkiem, w znacznej odległości od pieca, tak, że o wypadnięciu węgli z pieca nie może być mowy. Następnie świadek przybił z powrotem zamek, a w pół godziny po pożarze nadeszła z miasta poszkodowana. Agent policyi kryminalnej, August Hirsz, rysuje plan budynków i powiada, że podpalacz mógł z łatwością dostać się do mieszkania przez okno, w którem była wybita szyba.

Oskarżona obstaje przy swojem ostatniem zeznaniu. Krzyżowe pytania nic więcej nie wyjaśniają.

Prokurator uważa, że decydującym dla uznania winy podpalenia jest kwestya czy kradzież została spełniona przed, czy po pożarze. Sprawa ta jednak nie daje się wyjaśnić. Wobec tego, aczkolwiek podejrzenie jest znaczne, to jednak oskarżenie o podpalenie nie daje się utrzymać. Co się tyczy kradzieży, to jest to kradzież ciężka z włamaniem i oskarżona powinna otrzymać 6 miesięcy więzienia. Podróż bez przepustki w tych okolicznościach wymaga 2 miesięcy więzienia. Proponuje obydwie kary rzedukować do 7 miesięcy więzienia.

Obrońca oskarżonej zaznacza jedynie, że, o ile wierzyć oskarżonej, kradzież odbyła się wśród dnia i bez włamania. Wobec tego uważa, że można oskarżoną skazać łagodniej i zaliczyć jej więzienie śledcze. Prokurator w replice dodaje, że nawet podług słów oskarżonej zawiodła ona zaufanie, gdyż zamiast pilnować powierzony jej pieczy majątek przywłaszczyła go sobie i stanowczo żąda przykładnej kary.

Sąd, po naradzie, skazuje Kucharską za zwykłą kradzież i przejście granicy na 8 miesięcy więzienia, zaliczając jej 5 miesięcy więzena śledczego. Zaliczenie to przewodniczący motywuje tem, że oskarżona siedziała tak długo z winy prokuratoryi, która prowadziła śledztwo w sprawie podpalenia. A więc można uważać, że więzienie to było odsiadywaniem kary przez oskarżoną.

Ziemie polskie.

Z Pabianic.

W wyższej polskiej szkole realnej, dawniej handlowej, liczba uczniów zwiększyła się z 280 do 420. Ponieważ wielu mieszkańców nie może płacić za swe dzieci, Rada miejska wyznaczyła szkole pożyczkę w sumie 4,000 rb., która ma być po wojnie spłaconą. Polskie progimnazyum czteroklasowe, dawniej szkoła techniczna, otrzymuje od miasta bezpłatny lokal szkolny i wsparcie 150 rb. miesięcznie.

Księgi stanu cywilnego wykazują za czwarty kwartał co następuje: w obu gminach katolickich urodziło się 122 dzieci, zawarto 38 ślubów, zanotowano 203 wypadki śmierci, w gminie ewangélickiej — 41 dzieci, 6 ślubów, 67 śmierci; w gminie żydowskiej — 28 urodzin, 1 ślub, 36 wypadków śmierci; w gminie baptystów 1 wypadek śmierci. Liczba skonów przewyższa liczbę urodzeń w ostatnim kwartale o 110.

Tanie kuchnie wydają dziennie mniej więcej 5.000 obiadów. Komitet niesienia pomocy biednym, który dawniej wydawał kuchniom 10 000 rb. miesięcznie, zredukował tę sumę od listopada po 5.000 rb. mies., a obecnie tylko 2.500 rb. Centrala rozdziału chleba i mąki ofiarowała tanim kuchniom 15,000 rb., które zostały w następujący sposób roz-

dzielone: 10,000 rb. polskim kuchniom, 2.350 rb. żydowskim, 2,350 ewangelickim i 300 rb. taniej kuchni Stow. robotniczego.

W szpitalach miejskich leczono w ubiegłym kwartale: w szpitalu dla zakaźnych chorych: na tyfus brzuszny 33 osoby, na tyfus plamisty 8, na dysenteryę 26, na szkarlatynę 17, na dyfteryt 7, na ospę 1; w szpitalu II: na choroby wewnętrzne i chirurgiczne 144; w szpitalu rezerwowym leczono 16 osób na tyfus plamisty. W pawilonie dla umysłowo chorych było 13 osób i w szpitalu dla nierządnic 115 osób.

Z Tomaszowa.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

W ostatnich dniach ub. m. odbyło się robotnicze zebranie przedwyborcze. Zagaił zebranie p. Górecki; przewodniczył p. Rychter, asesorami byli pp. Sulima i Cychnera, pióro trzymał p. Gałczyński. Pierwszy przemawiał p. Kurek z Łodzi, który zobrazował stanowisko robotnika w dobie przedwojennej i dziś, dalej — p. Gromacki, nawołując do popierania kandydatów robotniczych, poczem powzięto szereg rezolucyj. Nadmienić należy, że inteligencya miejscowa zdradzała nader małe zainteresowanie wyborami, dając tem żywy dowód, iż nazbyt mocno wierzy w powrót „taty". Jedynie żywioły robotnicze wniosły nieco ożywienia, organizując szereg wieców przedwyborczych. K.

Z Kalisza.

Cały okres świąteczny upłynął na wiecowaniu wyborczem.

Osiągnięto wreszcie porozumienie i na zebraniach kuryalnych przeszła z niejakiemi zmianami lista kandydatów tymczasowego komitetu wyborczego. Nie obeszło się przytem, bez małego „huczku" ze strony patryotów lokalno - naskórkowych, reprezentujących odłam konserwatywny.

Powodem ku temu było wybranie na radnego w II kuryi d-ra Koszutskiego, człowieka ze wszech miar zasługującego na uznanie, ale dla partykularnego Kalisza posiadającego zbyt lewicowe przekonania. Dr. Koszutski jest jednostką wybitnie indywidualną, patryota - niepodległościowiec, ale... nie wykleja się on z zewnątrz i wewnątrz wartościami, które dla elity prezesów i nadprezesów kaliskich stanowią konieczną oprawę.

Stąd „hajże na Soplicę!" i dwaj członkowie kom. wyborczego — prezes Tow. wzajemnego kredytu p. Stanisław Bulewski i jego satelita p. Stanisław Orzeł występują z komitetu, zarzucając temu ostatniemu, iż nie popierał usilnie ułożonej przez siebie listy, lecz zakulisowo agitował na nowych kandydatów.

Kwestya zaostrzyła się do tego stopnia, iż zarządzono tajne głosowanie, czy prezydyum komitetu z przewodniczącym rejentem Wincentym Młynarskim zasługuje na zaufanie, czy też nie.

Rezultat był taki, że dwudziestu czterema głosami przeciwko jednemu, wyrażono votum zaufania dla komitetu.

Wobec takiego wyniku jest niemal absolutnie pewnem, że na radnych i ich zastępców przejdzie kompromisowa lista chrześciańskiego i żydowskiego komitetów wyborczych, nieco zmieniona przy głosowaniu na zebraniach kuryalnych.

Lista ta obejmuje następujące nazwiska:

Kurya I — radni ks. pastor E. Wende, ks. prałat Sobczyński, rejent Jan Wyganowski i rabin Chaskiel Lipszyc; zastępcy — B. Kurdwanowski, B. Olszewski, S. Piotrowski i podrabin Mozes Wolf.

Kurya II — radni: dyrektorowie Leon Dziewulski i Kazimierz Szoltz, dr. Koszutski i Rafał Frenkel; zastępcy: L. Kryński, Apolinary Kononowicz, Adolf Stenzel i Izaak Majzner.

Kurya III — radni: St. Herbich, J. Kardoliński, Wolf Aronson i Salomon Sander; zastępcy: H. Goliński, W. Ismer, Józef Krasucki i Leon Boraks.

Kurya IV — radni: I. Kical, adw. T. Kozuchowski, J. Kuczyński i J. B. Adler; zastępcy: T. Bińkowski, Fr. Dąbrowski, J. Kindler i Michał Seideman.

Kurya V — radni: Wł. Danielewicz inżynier, Cichecki, Z. Mrowiński i Ludwik Mamroth; zastępcy: dyr. Konstanty Bzowski, J. Motylewski, J. Milewski i Jakub Brokman.

Kurya VI — radni: T. Cieślak, rejent W. Młynarski, ks. dr. Gozdek i Zelig Friede; zastępcy: Michał Szudek, Fr. Wittych, nauczyciel Trapszo (wskutek zrzeczenia się na jego korzyść ks. kan. Majewskiego) i Henoch Syttner.

W znacznej większości skład Rady miejskiej kaliskiej będzie endecko - chadecki, konserwatywny, który wszakże zbytniej energii i inicyatywy przejawiać zdaje się nie będzie. natomiast, jakkolwiek nieliczna liczba mandatów radnych postępowych, spoczywa w rękach najwybitniejszych i zasłużonych działaczów Kalisza.

Roda.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Odczyt o akcyi polskiej zagranicą.

(o) Jeden z kierowników Biura prasowego w Bernie, p. Wł. Baranowski wygłosił w Klubie państwowców aktualny odczyt p. t. „Akcya polska zagranicą". Skreśliwszy w ogólnych liniach nastrój, jaki panuje w stosunku do kwestyi polskiej w państwach koalicyjnych, p. Baranowski informował szczegółowo słuchaczy o kierunku propagandy, podjętej przez pewne koła polskie zagranicą.

Pierwszym — według prelegenta — który zapoczątkował zorganizowaną robotę informacyjną zagranicą w duchu niepodległościowym był N. K. N. Akcyi jego przeciwstawili się w krótkim czasie zwolennicy oryentacyi rosyjskiej agenci byłej Rady narodowej galicyjskiej, naprzód jako jej reprezentanci, później jako funkcyonaryusze osławionej już Agencyi lozańskiej.

Obok tych dwóch kierunków na własną rękę podjęli akcyę polityczno - wydawniczą Polacy w Paryżu w duchu niepodległościowo - koalicyjnym i Polacy w Szwajcaryi, w kierunku niepodległościowo - neutralnym. Prelegent scharakteryzował metody i charakter działalności powyższych grup polskich i poinformował słuchaczy o organizacyach, jakie stworzyły one w poszczególnych państwach. W Szwajcaryi i we wszystkich państwach koalicyjnych utworzono biura prasowe i wydaje się tam broszury i publikacye peryodyczne. Na terenie koalicyi, za wyjątkiem Włoch, propaganda niepodległościowa napotyka na niechęć i odporność, rusofilska zaś spotyka się ze skwapliwą pomocą.

W zakończeniu odczytu wskazał prelegent, że wytyczną dla akcyi polskiej zagranicą musi być postulat niepodległego państwa polskiego. Obcy powinni dowiedzieć się od naszych informatorów zagranicą, że w drodze ku spełnieniu tego kardynalnego postulatu narodowego Polacy nie cofną się przed żadną ofiarą i że nie pójdą na lep czczych frazesów, którymi zbywa ich koalicya. Koalicya winna się dowiedzieć, że Polacy jako naród politycznie dojrzały w walce o swe prawa do wolności, kierować się będą wyłącznie swym interesem.

Przyjęcie dla inżynierów i architektów legionistów.

(o) Jutro, o godz. 8 wiecz., grono techników podejmować będzie w sali Stow. techników kolegów inżynierów i architektów - oficerów polskich. Zebranie odbędzie się z udziałem pań.

Żandarmerya polowa legionów.

(o) Żandarmerya polowa legionów polskich została przeniesiona do pomieszczenia, w którem obecnie znajduje się komenda legionów, na Nowym Świecie.

Sprawy sanitarne.

(o) Delegacya miejska do spraw zdrowia publicznego rozważała wniosek obywatelskich opiek sanitarnych, aby całokształt spraw sanitarnych w okręgach należał wyłącznie do tychże opiek, które powinny korzystać z pomocy milicyi, jako władzy wykonawczej. W przeciwny mrazie opieki sanitarne zmuszone będą przedstawić swoją rezygnacyę.

Delegacya postanowiła, aby przedewszystkiem rozważyć regulamin zasadniczy opiek sanitarnych. Nakreślony projekt regulaminu dla opiek, stosownie do wymagań władz, w zasadzie przyjęto. Uchwalono zwołać zebranie przedstawicieli opiek dla odczytania projektu regulaminu, poczem regulamin w ostatecznej formie przedstawiony będzie magistratowi do zatwierdzenia.

Żydzi oficerowie w armii tureckiej.

(o) „W. Tag." donosi:

„Przed pewnym czasem nadeszła do Warszawy wiadomość, że niektórzy żydzi warszawscy, kształcący się w palestyńskich szkołach wyższych, wstąpili do szkoły oficerskiej w Konstantynopolu. Obecnie nadeszła druga wiadomość, że młodzieńcy owi ukończyli już szkołę oficerską i będą wysłani do Syryi".

Zjazd komitetów żydowskich.

(o) W dn. 9 i 10 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd żydowskich komitetów pomocy, organizowany przez warszawskie Tow. opieki nad żydami, ofiarami wojny. Przybyć mają delegaci z 200 miast prowincyonalnych. Porządek dzienny obejmuje: 1) stan finansowy komitetów, 2) źródła dochodów, 3) formy pomocy, 4) stosunek żydów do oceny strat wojennych, 5) odbudowa gmin zniszczonych.

Pensye prezydentów na prowincyi.

(o) Na pierwszem posiedzeniu Rad miejskich w Radomiu i Kielcach wyznaczono pensye dla prezydentów i wiceprezydentów, przyczem wynagrodzenie uchwalono w rozmiarach następujących: w Radomiu prezydent ma pobierać 4,800 rb. rocznie, w Kielcach 2.400; w Radomiu wiceprezydent 3,600, w Kielcach 1,500.

Ponieważ dwa te miasta bardzo niewiele różnią się pod względem zamożności i liczby mieszkańców, różnica, wynosząca 100% jest uderzająca.

Z sądów.

(o) Wobec wygaśnięcia z dniem 1 stycznia 1917 r. mandatów Prezydyum Koła sędziów st. m. Warszawy, na zebraniu, odbytem w dniu 2 stycznia r. b., dokonano wyborów nowego Prezydyum na rok bieżący w składzie następującym: na prezesa powołany został p. Kazimierz Kierski, na wiceprezesów pp.: Fr. Szymański i Stanisław Goldman, na sekretarza i jego zastępców pp.: J. Dąbrowski, W. Laskowski, W. Łabęcki i Z. Śląski.

Światła i cienie.

Niepodległościowa neutralność.

„Gazeta Poranna 2 grosze" ma teraz kłopot nielada. Jako organ warszawskich niedobitków „Narodowej Demokracyi" musi stać na stanowisku „neutralności", w myśl uchwały, ogłoszonej przez to „stronnictwo" dn. 3 listopada r. z., z drugiej zaś — jako przedsiębiorstwo wydawnicze — musi stać na straży interesów wydawniczych i liczyć się z prądami opinii publicznej. Że zaś opinia ta coraz wyraźniej, a nawet zupełnie wyraźnie stanęła na gruncie niepodległości Polski, odrzucając autonomiczne mamidła rosyjskie pod berłem Romanowów — przeto nasza poczciwa, sześciogroszowa „dwugroszówka" lawiruje, ukazując się obecnie światu w opończy „neutralno - niepodległościowej".

Pomysłowa szata, idzie tylko o to, czy zdolna jest zakryć całą nicość ideologii endeckiej. Nasuwają się pod tym względem poważne wątpliwości. Weźmy dla przykładu artykuł noworoczny. Znajdujemy w nim takie zdanie: „Przez dwa lata wojny uległa silnej ewolucyi idea niepodległości polskiego narodu".

Uległa ewolucyi... „Gazeta Poranna" stwierdza tem samem, że przed wojną idea niepodległości była zepchnięta na dalszy plan przez idee inne, mało, a może nawet nie mające z nią nic wspólnego.

Czyja w tem wina? Na pytanie to odpowiada „Głos Stolicy".

> Nietylko Moskwy — pisze — i jej satrapów, którzy tę ideę prześladowali krwawo lat dziesiątki. Wina to była również wroga wewnętrznego, który ją hańbił i ośmieszał. Gdyby Baliccy, Dmowscy, Sadzewicze, Koziccy et tutti quanti nie pisali przez szereg lat, że idea niepodległości Polski jest polityczną niedorzecznością, gdyby nie wpajali w bezkrytyczny i ciemny ogół, że to jest tylko dziecinna i szkodliwa (tak, — szkodliwa!) utopia, gdyby nie „tłomaczyli", że nasz ruch niepodległościowy jest wynikiem wpływów ducha żydowskiego, że to jest „polski syonizm" (tak pisał Balicki), że ruch ten ma na celu tylko odwrócenie uwagi narodu od niebezpieczeństwa żydowskiego (tak pisali Dmowski i Kozicki), że jest „prowokacya" (i tego wyrazu używano w „Gazecie Warszawskiej" niejednokrotnie), gdyby nie ta akcya truciciel myśli i sumienia narodowego, — idea niepodległości nie ulegałaby „ewolucyi", lecz byłaby jedynym programem narodu, jedynem, niewzruszonem jego hasłem.

Słuszne uwagi. Tem słuszniejsze i bardziej na czasie, że neofici niepodległościowi z pod niobu „dwugroszówki" starają się dzisiaj wpoić w ogół przekonanie, że oni jedni piastowali w swych „patryotycznych" łonach ideał czystej „bez zastrzeżeń" niepodległości i im jednym przysługuje teraz prawo zbierania owoców z tego drzewa.

Na szczęście istnieją roczniki wydawnictw endeckich, a w nich każda, każda karta, zwłaszcza z okresu przedwojennego, tym ideałom — przeczy...

Sprawy polskie.

Tablica pamiątkowa Mickiewicza w Lozannie.

Odbyła się tu uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w domu, w którym podczas pobytu swego w Szwajcaryi w roku 1840 zamieszkiwał Adam Mickiewicz. Okolicznościowe mowy wygłosili: wielki przyjaciel Polaków Edmund Privat w języku francuskim, poeta polski, Pietrzycki z całej Szwajcaryi. Zauważono też sporo delegatów z państw neutralnych, oraz z Francyi. Wydany przez komitet polski wspólny obiad na cześć przyjaciela Polski Privata, oraz przeprowadzona przy tej sposobności, wymiana zdań co do przyszłego losu Polski zakończyły tę uroczystość.

Uroczystość na cześć Sienkiewicza w Lozannie.

Z Lozanny otrzymujemy telegram treści następującej: Tutejszy komitet polski „Comite Pologne et la guerre urządził w hotelu Liliana (?) wielką uroczystość ku czci Henryka Sienkiewicza. Na estradę, przepięknie ubraną kwieciem z artyzmem przystrojoną podobiznami wielkiego naszego pisarza, oraz sztandarami polskimi wstąpił jako pierwszy profesor Kucharzewski, który w długiem i wyczerpującem, jak również wielce zajmującem przemówieniu scharakteryzował życie i działalność Sienkiewicza. Kolejny mówca profesor Janowski omawiał działalność literacką zmarłego. Po przemówieniu dr. Wolcha, dr. Bartoszewicza, oraz profesora Estrejchera jak i Nalepińskiego nastąpiły deklamacye, śpiewy i popisy artystycznej gry na fortepianie. Marsz żałobny Chopina i chórem odśpiewany hymn narodowy „Boże coś Polskę“ zakończyły tę wspaniałą uroczystość. Między uczestnikami w uroczystości zauważono również przybyłego z Rosyi, redaktora „Przeglądu Porannego“ w Warszawie, Fryzego.

Pamięci Sienkiewicza.

Komitet generalny w Vevey rozsyła następujący komunikat:

W grudniu ub. roku odbyło się w Vevey (Szwajcarya), pod przewodnictwem Antoniego Osuchowskiego pierwsze po śmierci nieodżałowanej pamięci Henryka Sienkiewicza, posiedzenie generalnego Komitetu pomocy ofiarom wojny w Polsce.

Po serdecznem uczczeniu przez przewodniczącego zasług genialnego pisarza i wielkiego obywatela — uchwalono jednomyślnie:

1) z uwagi na jedyne wyjątkowe stanowisko ś. p. Henryka Sienkiewicza w narodzie i świecie cywilizowanym — pozostawić miejsce jego, prezesa honorowego Komitetu, niezajęte — tak aby wielkie imię Jego i nadal przyświecało zbożnym pracom Komitetu;

2) mając na uwadze, że zarząd wszystkiemi czynnościami Komitetu spoczywał dotychczas w ręku prezesa Komisyi wykonawczej, Antoniego Osuchowskiego, działającego w zupełnem porozumieniu z ś. p. Henrykiem Sienkiewiczem i w jednym z Nim duchu, takowy zarząd pozostaje i nadal bez żadnej zmiany, jak dotychczas w ręku mec. Antoniego Osuchowskiego;

3) zebrać drogą składek osobny fundusz im. Henryka Sienkiewicza — do rozporządzenia generalnego Komitetu, na rzecz sierot oraz bezdomnych i opuszczonych dzieci.

Giełda berlińska.

Berlin, 4 Stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Berlin, 4 stycznia. — W dzisiejszych obrotach prywatnych na giełdzie berlińskiej panowała tendencya niejednolita przy tranzakcyach nieco bardziej ożywionych. Pożyczki niemieckie mocno, 3½ % w poszukiwaniu; pożyczki rosyjskie, greckie, chińskie, oraz premiówki tureckie osiągnęły zwyżkę. Pieniądz na każde żądania około 4½ %.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 4 Stycznia.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	94.50	92.50	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	94.50	92.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	89.50	88.25	88.30 88,35 88,50
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 % . .	82,25	81.—	81.85 81.50
Listy zast. m. Warszawy 4½ % .	—,—	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	100.05
5% m Łodzi . .	—.—	—,—	—.—

Marki mocno, obracano po 44.10, 44.50.
Za korony płacono 28.10.
Usposobienie mocne. Obroty duże.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.